Piccole Suore Missionarie della Carità
(Opera Don Orione)
Casa generale
Via Monte Acero, 5 – 00141 Roma
www.suoredonorione.org

Prot. MG 225/20

Kochane Siostry,

Pan Bóg powołał dzisiaj do siebie kochaną współsiostrę S. M. Catherine Vose, w naszym Domu Macierzystym w Tortonie.

Odejście S. M. Catherine do nieba nastąpiło w szczególnie bolesnym momencie ze względu na dramatyczną sytuację, z którą musiałyśmy się zmierzyć z powodu pandemii szerzącej się na całym świecie. Jej odejście wpisuje się w ten szczególny klimat, którego doświadczamy w ostatnich miesiącach w Tortonie.

Z pewnością cała ta sytuacja ma duży wpływ na naszą wrażliwość, a odejście S. M. Catherine i 11 sióstr w ciągu dwóch miesięcy we Włoszech oraz S. M. Cristiny Muñoz w Chile sprawia, że stawiamy sobie wiele pytań. Pojawiający się smutek i zniechęcenie testują solidność naszej wiary, siłę naszej nadziei, bezwarunkowość naszego zaufania Boskiej Opatrzności, naszą zdolność patrzenia w przyszłość… I, powiedziałabym, to normalne, że tak jest! Od tygodni płyniemy po wzburzonym morzu w nocy pandemii, której nikt sobie nie wyobrażał i na którą nikt nie był przygotowany! Często czujemy się tak, jak mówi Psalm 42, tyle razy przez nas odmawiany, a teraz doświadczany: *"Łzy stały się dla mnie chlebem we dnie i w nocy, gdy mówią mi co dzień: «Gdzie jest twój Bóg». A we mnie samym dusza jest zgnębiona… Mówię do Boga: moja Skało, czemu zapominasz o mnie?"*

Nie możemy jednak zapominać, drogie siostry, że to doświadczenie spotkało nas także w okresie paschalnym. Tegoroczna Wielkanoc była tak inna od poprzednich, ale zawsze Wielkanoc: Pan Jezus zmartwychwstał, zwyciężył śmierć i ciemności! Tylko w oparciu o tę prawdę można powiedzieć, że ciemność staje się światłem, śmierć rodzi życie, ból przepełniony jest nadzieją, udręka jest początkiem nowych możliwości i nowych wyborów: "*Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat!"*(J 16,33).

Na wzburzonym morzu dzisiejszych czasów Jezus mówi nam: «*Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą*» (J 11,4).

Kochane Siostry, takie przesłanie zostawiła nam S. M. Catherine poprzez świadectwo swojego życia, a szczególnie w ostatnim czasie choroby i cierpienia: "*miejcie odwagę… Jezus zwyciężył!*"

Nie możemy pominąć bólu z powodu jej odejścia, smutku doświadczanego w tych ostatnich tygodniach, cierpienia w przekazaniu jej Ojcu… ale jej śmierć to przejście do życia; nawet na łożu cierpienia S. M. Catherine nie przestała być misjonarką, ponieważ to było jej pierwszym i ostatnim powołaniem.

Spokój i siła, słodycz i stanowczość, współczucie, sympatia i powaga były cechami, którymi S. M. Catherine kierowała się podczas 15 lat misji w Kenii, a potem we Włoszech, we wspólnocie w Bellocchi, Cusano Milanino i Anzio.

Z tą samą wewnętrzną spójnością przyjęła chorobę, która pojawiła się jak błyskawica, w momencie najmniej oczekiwanym. Walczyła i wygrała pierwszą bitwę, co pozwoliło jej spełnić ukryte marzenie ponownego wyjazdu na misje. Udało jej się wyjechać na Filipiny, gdzie spędziła rok szczęśliwa, oddana pracy, pogodna ... była to ostatnia misja „*ad gentes*", ale jej wielkie, misyjne serce nie zatrzymało się i nie pozostało bezczynne.

Swoją ostatnią "*misję*" wypełniła w Domu Macierzystym przez krzyż choroby i cierpienie, ***lecząc się i opiekując się innymi***, walcząc, aby zwyciężyć ten ostatnią walkę, zawsze jako misjonarka, pomiędzy siostrami starszymi i chorymi, aż do końca, dopóki miała siłę, włączając się w pracę podczas epidemii w Tortonie: to była jej ostatnia misja…

S. M. Catherine pozostanie zawsze w naszej pamięci jako misjonarka, godna córka św. Alojzego Orione, o sercu wielkim, bez granic, takim jak jego serce.

S. M. Catherine wyraża to w wierszu napisanym na Filipinach, podczas rekolekcji w czerwcu 2017 roku. Zamieszczam ten wiersz, gdyż jestem przekonana, że ona sama chciałaby nam powiedzieć te słowa w tym momencie:

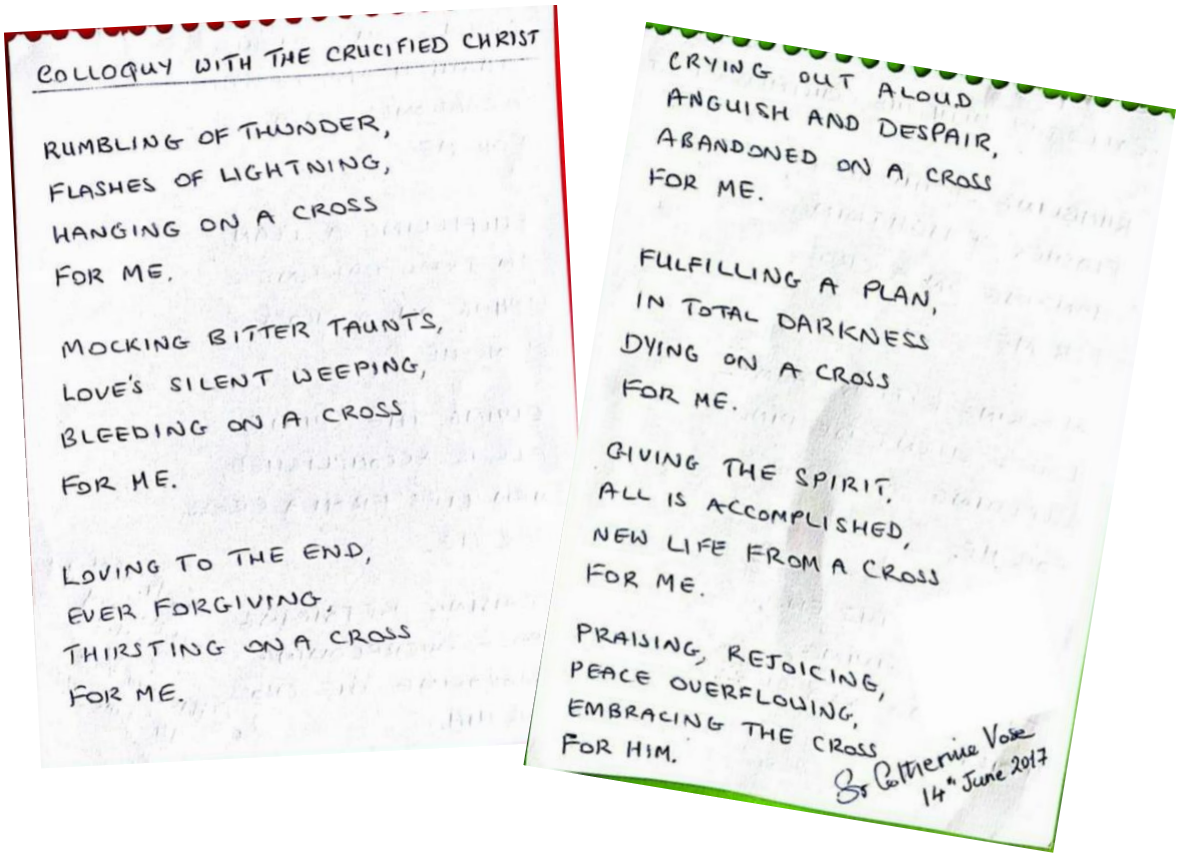

COLLOQUY WITH THE CRUCIFIED CHRIST

RUMBLING OF THUNDER,
FLASHES OF LIGHTNING,
HANGING ON A CROSS
FOR ME.

MOCKING BITTER TAUNTS,
LOVE'S SILENT WEEPING,
BLEEDING ON A CROSS
FOR ME.

LOVING TO THE END,
EVER FORGIVING,
THIRSTING ON A CROSS
FOR ME.

CRYING OUT ALOUD
ANGUISH AND DESPAIR,
ABANDONED ON A CROSS
FOR ME.

FULFILLING A PLAN,
IN TOTAL DARKNESS
DYING ON A CROSS
FOR ME.

GIVING THE SPIRIT,
ALL IS ACCOMPLISHED,
NEW LIFE FROM A CROSS
FOR ME.

PRAISING, REJOICING,
PEACE OVERFLOWING,
EMBRACING THE CROSS
FOR HIM.

Sr Catherine Vose
14th June 2017

ROZMOWA Z CHRYSTUSEM
UKRZYŻOWANYM

Hałas grzmotu,
błyskawice,
wisi na krzyżu
dla mnie.

Szydzące drwiny, obelgi,
Miłość cicho płacze,
krwawi na krzyżu
dla mnie.

Miłujący do końca,
zawsze wybaczający,
spragniony krzyża
dla mnie.

Głośny płacz,
udręka i rozpacz,
opuszczony na krzyżu
dla mnie.

Wypełniając plan,
w całkowitej ciemności,
umiera na krzyżu
dla mnie.

Oddając ducha,
wykonało się,
nowe życie z krzyża
dla mnie.

Wielbić, cieszyć się,
bezmiar pokoju,
obejmując krzyż
dla Niego.

S. Maria Caterina Vose
14 czerwca 2017 r.

Kochane Siostry, chciałam podzielić się z wami tym jakże pięknym i głębokim wierszem, który według mnie wyraża duchową siłę i bogactwo wewnętrzne naszej kochanej S. M. Catherine. Wierzę, że przytaczając słowa, które wypłynęły z jej serca przed Chrystusem Ukrzyżowanym, który oddał swoje życie "***za nią***", możemy zrozumieć gdzie znalazła siłę i spokój, aby pozostać na krzyżu "***dla Niego"***! Jakie to proste… jakie głębokie… jak tajemnicze… jak zbawcze!

Siostry, podnieśmy w górę nasz wzrok i powstańmy. Przytłaczające nas cierpienia i straty są preludium nowego czasu, są okazją, jaką nam daje Duch Święty, aby strząsnąć proch smutku, pesymizmu, zniechęcenia, które nas paraliżują; powstańmy silniejsze, gdyż z Krzyża, przyjętego z miłością i z wiarą możemy wyjść tylko silniejsze, bardziej zdecydowane, bardziej twórcze.

Nasza kochana S. M. Catherine nauczyła nas w tych ostatnich dniach i dała nam przykład jak cierpieć i jak wyjść na spotkanie z Panem zwycięsko i owocnie. Teraz będzie nam towarzyszyła z nieba i modliła się za nas, aby misja, którą pełniła aż do końca z oddaniem i wspaniałomyślnością była dalej kontynuowana; powstańmy ze smutku i twórzmy nowe formy i sposoby głoszenia miłości Chrystusa tym, którzy dzisiaj cierpią, podobnie jak my.

Jeśli "*Caritas Christi urget nos!*" trzeba zacząć od nowa w pełni świadomi minionego już czasu i tego, który mamy jeszcze przed sobą, starając się przeżyć go jak ci, którzy wiedzą komu zaufali!

Kończę słowami ks. Orione, które wzywają nas do trwania mocno w wierze i nadziei: "*To, do czego zachęcam w Panu, to nieustannie ufać Sercu Pana Jezusa i nie zniechęcać się. W sługach Bożych nie powinno być miejsca na zniechęcenie, ani na żaden smutek: nie jest rzeczą dobrą tracić odwagę, służąc takiemu Panu: nasza nadzieja, nasza ufność, nasza odwaga, nasze życie opiera się całkowicie na naszym Bogu"*[1].

Serdecznie pozdrawiam, pozostając z wami w jedności braterskiej w Panu i na modlitwie w tym trudnym czasie.

S. M. Mabel Spagnuolo
Przełożona generalna

Rzym, Dom generalny, 23 maja 2020 r.

[1] Pisma 41,239; z Tortony, kwiecień 1927 r.